MIESIĘCZNIK.

OBRAZ

dziejów bieżących.

Wychodzi na miesiąc raz w każdą ostatnią sobotę. Cena całorocznia 1 złr. 20 kr.; półrocznia 40 kr; czwierćrocznia 20 kr. mon. konw.; z przesyłką pocztową zaś całor. 1 złr. 40 kr.; półr. 50 kr; czwierćrocznie 25 kr. mon. konw.

Ner. 2. Cieszyn dnia 28. Lutego. R. 1852.

Austrya.

Brak monety brzęczącej w obiegu nie jednemu był już pobudką do zastanowienia się nad przyczyną tego zjawiska. W tym względzie może nam dać niektóre objaśnienia historja śrebrnych szostaków, którą *Wied. Gaz.* w osobnym artykule wyłuszcza, jak następuje:

„Gdy w r. 1848 znikła śrebrna moneta zdawkowa po 5 i 3 kr. bita na stopę konwencyjną, a okazała się potrzeba zastąpienia ubytku tego, odbijano zatem śrebrniki 6 krajcarowe, które miały o tyle mniejszą wartość, iż 120 złr. w tej monecie odpowiadały 100 złr. w dwudziestowkach śrebrnych. Po ściągnięciu i tej monety z obiegu przez spekulantów, odbijano w r. 1849 podobnież 6 krajcarowki wedle niższej wartości, tojest bito ich za 140 złr. ze 100 złr. wewnętrznej wartości. — Moneta zdawkowa służy tylko do drobnego użycia i doliczania przy większych sumach, nikt nie ma obowiązku przyjmowania jej w wypłacie sum znaczniejszych, jako niższej wartości będącą, i zwyczajnie wszystkie umowy liczone są na monetę konwencyjną, gdzie 3 dwudziestowki idą na 1 złr. Moneta przeto zdawkowa, bitą jedynie była dla drobnych wypłat. Wszakże spekulanci wykupywali te 6 krajcarowki, aby je z korzyścią we Włoszech puścić w obieg; w krajach gdzie papiery kursują, kupowano śrebrniki te za ażjo w większej ilości, obracano sumy tak zebrane na spłacenie towarów we włoskich prowincjach, gdzie tylko śrebro jest w obiegu a papiery nie mają kursu przymusowego i tym sposobem zacierano rożnicę między papierową a śrebrną monetą. Jeżeli np. ażjo na śrebrze wynosiło 25 %, spekulant. który nabył 6 krajcarowki za ażjo po 5 %, zarabiał przy każdej wypłacie szostakami zamiast dwudziestowkami 20 % tj. na 1000 złr. 200 złr. — Dla zapobieżenia temu nadużyciu i dla przeniesienia szostaków znowu z Włoch do innych prowincyj, nie pozostało nic innego, jak ściągnąć takowe z Włoch przez zakaz przyjmowania ich tamże. Spodziewano się, że tym sposobem szóstaki przeniosą się bez trudności do innych prowincyj. Wszakże chęć zysku umiała utrzymać posiadaczy tej monety w szalonej myśli, że szostaki zupełnie wywołane zostaną i puszczano umyślnie takowe wieści, aby monetę tę można było zakupywać w lombardzko-weneckiem królestwie w masach za bezcen, a gdzie indziej wymieniać ją na bilety bankowe lub kasowe. Dla zatomowania tego nadużycia, umiano przypomnieć kasom publicznym, że moneta zdawkowa przyjmowaną przez nie być winna niżej 1 złr. i że przepis ten odnosi się rownież do szóstaków. — Wszakże spekulanci innego jeszcze użyli środka korzystania z tej monety. Wiadomo, że są ludzie, którzy miedzianą monetę zdawkową przechowywali, a skoro wartość szostaków śrebrnych jest znacznie stosunkowo wyższą od miedzianych krajcarów, przeto spodziewają się, że przyjdzie czas, w którym jeszcze szostaki zakupowane będę do przechowywania jako nie ulegające tak zmiennemu kursowi co papiery. Aby się im przeto dało tanio wykupić tę monetę, korzystają z kryzy obiegowej w Lombardji i głoszą, iż szostaki

zredukowane będą do 4 krajcarów, wszakże wieść ta jest bezzasadna, a sama wewnętrzna wartość tej monety, dostatecznie ją zbija. — Z przedstawienia tego, kończy Gaz. Wied., przekona się już czytelnik, że zarząd skarbowy uczynił swoje, aby sprowadzić do kraju dogodną monetę zdawkową w obfitości, ale że szkaradna chytrość i tak zwana spekulacja usiłuje wszystkie czynności jego niweczyć i zdrowy umysł mieszkańców bezprzestannie tumanić.“

Zapobieżenie takowe od strony rządu przeciw chytrej spekulacji sprawiło, że szostaki śrebrne powracają znowu z włoskich prowincyj do innych krajów, i gdyż w skutek tego znika potrzeba papierowej monety zdawkowej, przeto ministerjum skarbu wydało rozporządzenie pod d. 23. z. m. nakazujące wszystkim kasom i urzędom zatrzymanie wydawania 6 kr. papierków. Tak zapasy dotychczasowo posiadane jako i napływy spodziewane tychże papierków mają być odkładane do zniszczenia. — Węgierskie papierowe 6 krajcarowki mają być używane przy wypłatach tylko w braku śrebrnych szostaków, aż do dalszego w tej mierze rozporządzenia. —

Nowa taryfa celna wstąpiła z początkiem bieżącego miesiąca w życie. Skutki jej jednak rożne stronnictwa kupieckie rożnie oceniają. — Kongres celny w Wiedniu ciągle jeszcze zatrudniony. —

Na d. 5. Lutego wykonano w Wiedniu wyrok śmierci przez powieszenie na 2 politycznych przestępcach. 1) *Michał Piringer*, zwany rownież *Maurycy Pataki*, rodem z Szeredu w komitacie Preszburskim w Węgrzech, mający lat 29, stanu wolnego, przed r. 1848 adwokat i obrońca skarbowy w Peszcie, w czasie rewolucji węgierskiej jako gwazdzista narodowy dostąpiwszy stopnia porucznika, był w kancelarji sztabu jenerała Bema, aż do złożenia broni pod Dewa, poczem w r. 1849 z paszportem na imię M. Patakiego udał się do Hamburga, następnie do Brukseli, Paryża i Londyna. Tu wstąpił w ścisłe związki z emigracją węgierską i obeznawszy się z rewolucyjnemi planami jej, które pod naczelnictwem Ludwika Koszuta i włoskiego agitatora Mazziniego w Londynie przygotowywano dla podniesienia rewolucji, w zamiarze, zwalenia istniejącego rządu, na wiosnę r. 1852, lub jak poźniej z powodu politycznych wypadków inaczej się namyślano, w końcu r. 1851, w którym to celu rozesłani byli emisarjusze do rożnych krajów dla przysposobienia rownoczesnego powstania, wybrany przez Koszuta, zaopatrzony w potrzebne instrukcje, udał się do Hamburga i w porozumieniu się z krawcem Ruczakiem, rodowitym Węgrem, usiłował werbować w stojącem tamże c. k. wojsku podoficerow, będących niegdyś oficerami przy Honwedach, ogłaszając im proklamacje od Koszuta. Z Holsztynu chciał udać się do Węgier dla pozyskania stronników Koszuta w Węgrzech, Chorwacji i Sławonji do powszechnego republikanckiego powstania; jednakże w Rendsburgu został przez c. k. oficerów, do których się udał, uwięziony i sądowi wojennemu wydany. 2) *Julian Goslar* rodem ze Lwowa w Galicji, mający lat 32, stanu wolnego, już w r. 1846 za zbrodnią zdrady głownej za najwyższem ułaskawieniem od kary śmierci na 18 lat ciężkiego więzienia skazany, amnestyonowany w skutku wypadków marcowych w r. 1848, w miesiącu październiku t. r. znowu wziął udział w buncie w Wiedniu i w szeregach polskiej legji czynnym był jako oficer. Z tego powodu skazany przez sąd wojenny 29. Stycznia 1849 na 5 lat ciężkiego więzienia, lecz w skutku łaski N. Pana wraz z innemi więźniami z twierdzy Kufstejn wypuszczony. Lecz już podczas uwięzienia swego przemyśliwając nad nowemi planami rewolucyjnemi starał się następnie o ich wydrukowanie i rozszerzenie; we Lwowie w Krakowie i w innych obwodach Galicji szukał pozyskać zwolenników; na wiosnę r. 1851 zamowił już w szklarni w Niwiskach znaczną liczbę mocnych szklanych kul wydrążonych, które miały służyć jako rodzaj procy w razie wybuchu rewolucji, a jednego z kupcow w Krakowie

zawezwał piśmiennie do złożenia pod zagrożeniem śmierci 10,000 złr. m. k. — Przetoż obaj prawnie o zdradę główną przekonani, wyrokiem sądu wojennego skazani zostali na śmierć przez powieszenie i oba te wyroki wykonane zostały w d. 5. b. m. —

Duch odporny ciągle się jeszcze pojawia w narodzie. I tak w Wiedniu, jako też w innych miastach monarchji ogłoszono w ciągu tego miesiąca nowe wyroki od sądów wojennych dla osob skazanych za rozmajte przekroczenia, jako obrazę majestatu, podżeganie do zaburzenia, rozsiewanie fałszywych wieści, ułatwienie zbiegostwa wojskowym, zatajenie broni itd. na karę więzienia lub ciężkich robot w kajdanach od lat 5 do 2 tygodni. —

Niemiecki dziennik *Ob. P. A. Z.* donosi z Wiednia: Że z Rzymu nadeszły tamże w upłynionym miesiącu depesze, których treścią jest reklamacja wielu klasztorów, za czasów Cesarza Jozefa II. zniesionych. Opat Cystersów Monsignore Amatori otrzymał zarazem polecenie traktowania ustnie tej sprawy, i zdaje się, że rząd cesarski nie jest przeciwny zadosyćuczynieniu choć częściowo żądaniom Rzymu. I tak przywrocone być mają dawne klasztory w Osieku w Czechach, podobnież w wyższej Austryi i Węgrzech.

Dziennik *Austria* podaje następne porownanie obrotu handlowego w cesarstwie w ciągu r. 1847 i 1850. Między r. 1847 i 1850, bowiem z powodu braku wiadomości o handlowym obrocie krajów wojną zagrożonych, niema wykazów statystycznych, i dla tego rok 1847 wzięty jest jako porownawczy. Obrot handlowy celnego terytorjum cesarstwa, wyjąwszy Dalmację wynosił w wartości:

przywóz w r. 1847	127,997,200 złr.
wywoz „ „	112,208,300 złr.
obrot całkowity „	240,205,500 złr.
przywóz w r. 1850	158,955,400 złr.
wywóz „ „	104,847,500 złr.
obrot całkowity	263,802,900 złr.

Cena papieru coraz bardziej w górę się podnosi, czego przyczyną jest wywożenie gałganów za granicę. Rząd chcąc zapobiegnąć temu, podwyższył znacznie cło od gałganów do fabrykacji papieru, i w skutek tego spodziewano się zniżenia cen papieru w kraju; wszakże zaledwie kilkanaście dni nowa taryfa obowiązuje, a już się dopuszczono przemytnictwa gałganów w sposób niezwykły. Założono bowiem na tych miast młyny, które mielą gałgany i zbijają je w massę tekturową, którą mieloną zamiast tektury wywożą za granicę; tym sposobem w miejsce 4 złr. płacą spekulanci 1 kr, od towaru, który zaraz za granicą przerabianym bywa na papier. —

Gazeta Wenecka ogłasza następny wyrok sądu wojennego w Wenecji na niejakiego dyurnistę w Chioggia, który napisał bezimienny list de gubernatora wojennego, jen. Gorzkowskiego, w którym fałszywie oskarża podestę miasta Chioggia o rewolucyjne działanie. Sąd skazał więc rzeczonego dyurnistę za oszczerstwo na 3 lata ciężkiego więzienia. —

W otoczonej górami i nieprzystępnej dolinie *Sulzbach* w Karyntji napadnięto i poraniono niedawno okropnie kilku żandarmów; rozesłane następnie oddziały wojska schwytały tamże kilka set zbiegów i rożnych włoczęgów. Oprócz tego odkryto jaskinię, w której schwytano 6 rozbojnikow, uzbrojonych i na kilka miesięcy w żywność zaopatrzonych. —

Na posiedzeniu wydziału *czeskiego muzeum* w Pradze d. 17 Lutego, p Palacki złożył godność prezesa tegoż muzeum, a na jego miejsce obranym został Dr. Strohbach. —

Gdyż telegraficzna linja między Krakowem i Lwowem już jest ukończona, mogą być telegrafowane prywatne korespondencje przez urzędy telegraficzne w Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu.

Rossyjski rząd zawarł na nowo z Austryą umowę o dostawę soli z Wieliczki. Układ ten zawarty na 10 lat, z obowiązkiem dostarczania corocznie 4,000,000 centrarów soli. —

*

Niemce.

Gdyż o czynnościach bundestagu wiele mowić nie mogą, przetoż dzienniki przemawiają często jeszcze o *flocie związkowej* niemieckiej, która to sprawa jeszcze ukończoną nie została. Sejm Pruski jeszcze trzyma obrady. Deputowani polscy z pierwszej izby jednak złożyli swe mandaty, a nowi niechcą mianowań przyjąć. Liczne atoli czynią się zabiegi w Berlinie, namawiające mieszkańców do żądania zniesienia reprezentacyjnego systemu. Przepowiadają już nawet, iż także sądy przysięgłych zostają zniesione. — Wojska austryackie i pruskie, które dotąd w księstwie Holsztyńskiem rozłożone były, otrzymały rozkaz opuszczenia tego kraju i już powracają do domu swego. — W Badeńskiem i Wirtemberskiem do niedawna odbywały się sądy nad powstańcami, którzy w Badeńskiej rewolucji udział mieli. — W całych Niemczech zdarzają się na nowo liczne aresztowania. — Ucieczka Dr. Kellnera, redaktora pisma Hornisse, z więzienia Kasselskiego jest ninie powszechnie zajmującym wypadkiem. Szczegoły tej ucieczki rożnie opowiadają; w tem się jednak wszystkie dzienniki zgadzają, że Dr. Kellner za pomocą żołnierza na straży stojącego, spuściwszy się z wałów do rzeki Fuldy, został wyratowanym. Żołnierz ten zowie się Zinn, był dawniej drukarzem, potem walczył na barykadach w Wiedniu, poźniej jako powstaniec badeński, wzięty do wojska, uwolniony potem od służby czynnej, zgłosił się dobrowolnie do wojska przed połrokiem, aby mieć sposobność trzymania kiedy straży na zamku, gdzie jak domyślają się pozbierał odciski z otworów zamkowych. Że ucieczka ta wykonaną była wedle dobrze ukartowanego planu, przekonać się można z tego, że na trzech punktach druty telegraficzne były przecięte. —

Francya.

Konfiskacja dobr rodziny Orleańskiej, postanowieniem prezydenta L. Napoleona wypełniona, wielkie wrażenie sprawiła w francuskim narodzie. Lud, albo lepiej mowiąc, robotnicy z chciwością czytali każde słowo proklamacji i z radośnemi okrzykami wołali: Tedy to prawda, że książę nie jest rojalistą; on ma słuszność, gdy wraca narodowi dobra, które jemu Ludwik Filip odebrał. Nie kieruje nim chciwość zysku, ponieważ dla siebie nic nie zatrzymuje; on jest prawdziwym demokratą; niezapomina bowiem ani na robotników, ani na kasę pomocniczą, ani na starych księży, ani na starych żołnierzy, itd. Takie głosy ożywiały niższą klasę ludności, i zdaje się powszechnie, że Ludwik Napoleon tę warstwę, jako najliczniejszą część narodu chce sobie pozyskać. Ale natomiast w wyższej klasie utracił wszelką przychylność. Ludzie tej klasy mowili: Jesteśmy zdradzeni, Ludwik Napoleon uczynił, na coby się ani Ledru Rollin, ani Louis Blanc nie był ośmielił. —

Lecz nie tylko cała wyższa klasa uczuła swoje nieukontentowanie z powodu tej konfiskacji, ale mianowicie najwyższe osoby zostały dekretem tym mocno przezażone, i sami arcybiskupi otwarcie poganili postępowanie prezydenta. Egzekutorowie testamentu Ludwika Filipa zaś wytoczyli proces o konfiskatę majątku jego, lubo się zdaje, że gdy prezydent opanował wszelką władzę, dekreta konfiskacyjne zostają utrzymane. —

Wśrod takiego zniespokojenia umysłów, życie karnawałowe w Paryżu nadzwyczaj było prożne i ciche, a prezydent sam musiał ministrom swojim polecić, aby początek balów i wieczorów zrobili.

Więzienia były przepełnione politycznemi więźniami, liczono ich bowiem, jak dzienniki podają, około 70,000, tak iż rząd znajdował się w kłopocie, jak z nimi postąpić. Największą część wywieziono do Kajenny lub do Nukahiwa na kolonizację, innych ktorzy dali słowo, że przeciw Napoleonowi działać nie będą, wypuszczono na wolność. —

Dnia 3. Lutego ogłoszonem zostało prawo wyborcze. Ciało prawodawcze (sejm) składać się ma z 262 deputowanych, wybranych głoso-

waniem powszechnem bezpośredniem i tajnem. Deputowani nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za mowy miane w sejmie. Płatni urzędnicy nie są wybieralni. Wyborca musi mieć lat 21 skończonych, wybrany przynajmniej 25 lat. — Niniejsze zgromadzenia wyborcze ustanowione są na dzień 29. Lutego. — Algierja jednak i kolonje wyłącone zostały od głosowania, może dla tego, iż okazały się przeciwne prezydentowi. — Jaka atoli będzie barwa przyszłego sejmu, można sobie wyobrazić łatwo z otwartych oświadczeń rządu, że nie chce cierpieć opozycji — i dla tego też minister Persigny polecił urzędnikom, aby przy wyborach odstraniali ludzi opozycyjnych. —

Zaszłe niesnaski między głownemi doradzcami Napoleona, p. Morny i p. Persigny, zadały przyczynę, że pierwszy wystąpił z ministerstwa a p. Persigny stał się duszą tegoż. —

Wojenne wieści ciągle jeszcze krążą w Francji, atoli podobne przedsięwzięcie z osobą Ludwika Napoleona trudno połączyć się daje. — Dziennik „Monitor“ z d. 18. b. m. przynosi narządzenie, że odtąd Francja jedno tylko ma obchodzić święto narodowe, to jest dzień urodzin cesarza Napoleona. —

Kolońska Gazeta donosi o wypadku, który w Francji w tajemnicy jest trzymany. Opowiada ona: że było sprzysiężenie na życie prezydenta, które się zawiązało w korpusie inżynierji, na jego czele miał być sam komendant. Przedsięwzięcie miało być wykonane na balu u ministra wojny Saint-Arnaud. Policja jednak dowiedziawszy się o tem, przedsięwzięła cichaczem wszelkie środki ostrożności; Ludwik Napoleon, zamiast na bal, udał się do opery komicznej, a tymczasem spiskowi przytrzymani zostali w pałacu ministra. —

W Lyceum *Louis le Grand* w Paryżu zbuntowali się w tych dniach uczniowie z powodu, jak mowią, złej kuchni, i ten studencki wybuch takie przybrał rozmiary, że musiano przyzwać wojskowej pomocy. —

Treść nowego prawa drukowego, które w krotce ma być ogłoszone, jest następująca: „Ktokolwiek chce wydawać dziennik lub pismo peryodyczne, musi być rodowitym lub naturalizowanym Fracuzem i otrzymać uprzednie pozwolenie władzy. Przestępstwa drukowe podlegać będą jurysdykcji poprawczej, nie zaś jak dotąd sądom przysięgłych. Kaucja na dzienniki codzienne oznacza się dla Paryża, Lyona i innnych głownych miast na 50,000 franków. Stępel dziennikarski wynosić będzie 6 centimów, ale podniesiony będzie do 7 cent. dla numerów zawierających feileton powieściowy. Zagraniczne dzienniki będą mogły przychodzić do Francji za pozwoleniem rządu, ale podlegać będą temu samemu stęplowi co dzienniki krajowe. Prawo oznacza kary pieniężne za ogłaszanie w dziennikach fałszywych nowin lub niedokładnych sprawozdań z posiedzeń ciała prawodawczego albo sądów. Te kary zaspakajane być winny w przeciągu dni trzech. Jedno skazanie za zbrodnią lub dwa skazania za przestępstwo drukowe pociąga za sobą zawieszenie dziennika. Obowiązek podpisywania każdego w szczególności artykułu zostaje zniesiony. Księgarze obowiązani są uzyskać konsens na utrymywanie księgarni. —

Anglia.

Sejm angielski znowu się zebrał d. 3. Lutego i otwarty został mową królowej, w ktorej wyłożyła: że przyjacielskie stosunki Anglii z innemi państwami nie zostały naruszone; dobry byt Anglii podnosi się za pomocą wolnego handlu, i skarb państwa nie cierpi żadnej szkody; polityczne położenie Anglii jednak wymaga większych wydatków i przeto rząd obmysla środki dla rozwinięcia zasad poborczej ustawy; co się tyczy duńskiej sprawy można się spodziewać pomyślnego ukończenia jej od umowy w Berlinie. — Pierwsze mowy następnie toczyły się z powodu wystąpienia lorda Palmerstona z ministerstwa. Lord John Russel (minister-prezydent) na to oświadczył: Że radził dla tego, aby Lord

Palmerston był wypuszczonym, ponieważ tenże francuskiemu posłowi pochwalał przewrot rządu z d. 2. Grudnia. Lord Palmerston jednak odpowiedział: iż rozmowa jego z francuskim posłem hr. Walewskim, nie miała urzędowego znaczenia. —

Terazniejsze ministerstwo Whigowskie wiele znajduje trudności, aby się utrzymać przy sterze rządu. Wpływ zewnętrzny utrudnia jego stanowisko, i mówią już o upadku ministra John Russel. Sprawa wychodźców przyczynia się także wielce do tego.

C. k. austryacki pełnomocnik Buol-Schauenstein u dworu angielskiego złożył w Londynie 9. Grudnia notę następnej treści:

„Po wiele już razy poselstwo ces. austryackie miało sposobność zwrocenia szczegolnej uwagi rządu JM. krolowej W. Brytanii na krzyczące nadużycia, jakich się dopuszczają względem prawa gościnności polityczni wychodźcy wspaniale w Anglii przyjęci. Wiadomo powszechnie jak niespokojni ludzie owi nie przestają wszelkiemi siłami pracować nad rozdmuchaniem na nowo w swojich ojczyznach ognia rewolucji zaledwie przytłumionego, do którego rozniecenia tak mocno się byli przyczynili. W ściśle połączonych i pod wspolnym kierunkiem centralnego komitetu zostających związkach rozrzucają oni z Londynu po stałym lądzie pożar niecące proklamacje i wezwania do buntu, ztamtąd rozchodzą się ich wysłannicy, z tamtąd rozpisują pożyczki i zbierają podpisy w jawnie wyrażonym celu nagromadzenia broni i prochu dla odnowienia wojny zatracenia, którą zaprzysięgli społeczeństwu.

Rząd cesarski nie może mieć na myśli zaprzeczania Anglii prawa udzielania przytułku, w granicach naznaczonych prawem narodów. Czemu wszakże Austrya zawsze zaprzeczać będzie, to jest owej dążności bronienia zamachów na wewnętrzny pokój państw przyjaznich, pod pozorem udzielanego obcym prawa goscinności. „Prawo zabezpieczenia się przeciw podobnym działaniom, nową niewątpliwie moc zyskuje, jeżli rząd, który takowe cierpi na szkodę innych mocarstw, pierwszym jest do ich odrzucania jako naruszających prawo narodów, jeżli one skądinąd cierpianemi są na jego szkodę itd.“ --

Wojenne przygotowania Anglii zwracają ciągle na siebie uwagę. Dziennik „Morning Chronicle“ z d. 14. Lutego podaje ważną wiadomość, że postanowionem zostało ściągnienie do ciaśniny Kaletańskiej potężnej floty, ktora krzyżować będzie między Spithead, Plymouth i Queestown. Waleczny wiceadmirał Sir Thomas Cochnane, który ostatniemi laty odznaczył się w Chinach, ma objąć dowodztwo nad tą flotą, która składać się będzie z najpiękniejszych okrętów angielskiej marynarki. Wszystkie okręty już są w drodze i na wiosnę mają stanąć w komplecie na miejscu przeznaczenia. — Lord John Russel oświadczył na posiedzeniu niższej izby 17. bm., że z niejednego powodu może grozić Anglii znaczna wojna i żądał przeto zaciągnienia rekrutów dla powiększenia wojska. —

Na posiedzeniu izby niższej 10. Lutego p. Anstey interpellował lorda John Russel w tych słowach:

„Kilku duchownych anglikańskiego wyznania zostało wygnanych z krajów austryackich na rozkaz księcia Szwarcenberga bez względu na prawa municypalne cesarstwa i stosunki międzynarodowe. Radbym wiedzieć czyli konstytucja austryacka z 1848 roku i prawa węgierskie niezabezpieczają wolności wyznań i czy rząd nasz niezażąda od Austryi zadośćuczynienia.“ Lord John Russel odpowiada. „Prawda jest, że kilku missyonarzy szkockiego kościoła, którzy udali się do Węgier dla nawracania starozakonnych, zostali wygnani chociaż w żadne niewdawali się polityczne agitacje Prawa węgierskie i konstytucja austryacka 1848 r., orzekają w prawdzie wolność wyznań, jak to szlachetny mowca powiedział, ale prawa te są dzisiaj wzawieszeniu. Lord Granwille pisał w tym interesie do posła JKMości w Wiedniu i mocne mam przekonanie, że osoby wydalone otrzymają zadośćuczynienie

i wynagrodzenie strat materjalnych, jakie w skutku tego wydalenia poniosły."

Hiszpanja.

Już od niejakiego czasu donosiły dzienniki o spiskach i tajemnych sprzysiężeniach w Hiszpanii, a szczegolnie w wojsku, i nawet kilku jenerałów miało być skompromitowanemi. W związku z tem może jest zamach popełniony na życie królowoj hiszpańskiej d. 2. Lutego. — Kiedy królowa pierwszy raz po połogu wyszła z pałacu do kościoła, z nowonarodzoną księżniczką na ręku, otoczona dworem, nieznany mężczyzna w sukni duchownej ukląknąwszy przed nią, i podawając jej pisemną prośbę, pchnął ją w bok dwa razy sztyletem. Rana, chociaż była niebespieczną, przecie przy odwadze królowej, nie spowodowała gorszych następstw i zdrowie krolowej jest przywrocone. Morderca został natychmiast schwytany, jest to mnich nazwiskiem Marcin Merino, starzec i sfanatyzowany polityk. Nad uczynkiem swojim został wcale obojętnym i zimną krew zachował aż do ostatniego okamgnienia. Miał on wyrzec, iż gdyby było dwanaście ludzi jemu równych, Europa musiałaby się szczęśliwie przewrocić. Sąd odbył się śpiesznie, i krolobojca skazany został na śmierć przez *garottę*. Jednak chociaż się zdaje, iż miał wspolników, przecież żadnego nie wydał. D. 5. Lutego odbyła się publicznie degradacja kościelna, a d. 7. wykonanym został wyrok śmierci o godzinie 1, minucie 20, w który to czas wykonany był zamach. Przed śmiercią jeszcze napisał Marcin Merino list do królowej, w którym jej za swoj uczynek odprasza. Ciało uduszonego garottą, spalone zostało na publicznym smętarzu. Lud przez cały czas wielkie wspołczucie okazywał dla królowej. —

Włochy. Jak inne państwa tak i Sardyńja powraca na drógę konserwatywną. Sejm Sardyński w Turynie obradował między innemi, nad prawem drukowem, w którem chodziło głównie rządowi o przeprowadzenie artykułu wzbraniającego zaczepek na rządy zagraniczne. — W zeszłym jeszcze miesiącu zdarzył się wypadek we Florencji, który niemal mógł się stać przyczyną dyplomatycznych poróżnień. Oficer austr. idący na czele oddziału, uderzył przechodzącego Anglika i ranił go. Kalabryjski kapelusz Anglika, który uchodzi we Włoszech za godło rewolucyjne był do tego powodem. Ojciec zranionego przybył do Florencji z listem ministra Granvilla do posła angielskiego i ztąd nastąpiły dyplomatyczne niesnaski. — Wojsko francuskie jest dotąd załogą w Rzymie. Gdyż osoba Napoleona wielkiej ufności nie dawa, starają się inne rządy, aby Rzym od Francuzów oprożnionym został. —

Szwajcarja. Udzielanie schronienia politycznym wychodźcom nabawia Szwajcarję wieloma przykrościami, gdyż obce rządy, a osobliwie w nowszych czasach Francja z powodu tego mocno nalegają na rząd Szwajcarski; aby wolność tychże wychodźców ograniczył. —

Turcja. Czynny minister turecki, Reszyd Pasza, uwolniony został z posady swojej. — Gazeta Zagrzebska donosi od granic Bosnii, że w grecką wilią Bożego Narodzenia (20. Stycznia), wpadł nagle do Banialuki oddział jazdy i uwięził mnostwo chrześcian i kupców. Nazajutrz odprowadzono ich do Sarajewa. Z banialuckiego powiatu uwięziono do 600 chrześcian. Postępowanie takowe przejęło wszystkich strachem, a nikt nie może znaleść przyczyny pewnej. Mowią że jakiś spisek chrześcian miał być powodem tego, wszakże wieść ta zapewne opiera się tylko na fałszywem pojmowaniu nienawiści Turków ku Rajom (chrześcianom). — Wszystkim uwięzionym powstańcom, których po wypadkach w Bosnii, sąd skazał na śmierć, darował sułtan karę śmierci, zamieniwszy ją na kilkoletnie więzienie lub wygnanie. —

Czernogora. Znakomitości czarnogorskie hołdowały Danielowi Petrowiczowi d. 13. t. m. Długo bowiem chodziło między *Danielem P.* którego zmarły władyka następcą swojim mia-

nował a prezydentem Senatu, *Perem* o to, czyli zaraz ma zostać uznany, albo czyli dopiero po powrocie z Petrogrodu, ażby sobie tam własności władyki uzyskał. Pero i Daniel mieli za sobą stronnictwa. Na jednem zgromadzeniu nawet żwawy spor między oboma powstał. — Wszakże nareszcie Pero ustąpił i hołdował Danielowi. Uroczystość skończyła się gościną. Daniel wszakże tymczasem nie odbiera rządu, ale idzie do Petrogrodu dla dalszego kształcenia się, a Perowi oddaje tymczasem rząd.

Rossja. W bieżącym roku przypada 1000 letnie jubileum założenia państwa rossyjskiego. Dzienniki rossyjskie wiele o tem przemawiają, lecz kiedy lub gdzie ta uroczystość obchodzić się będzie, nie ma oficyalnych wiadomości. Uroczystość odprawi się pewnie w całem państwie, lecz najświetniej w głownych miastach a może nadewszystko w Nowogrodzie, stolicy Ruryka, który był założycielem państwa tego. — Z Warszawy do Moskwy ma się stawiać kolej żelazna. Dwa oddziały wojska są więc na ten cel do roboty przeznaczone, aby budowa w ciągu czterech lat mogła być ukończoną.

Rozmaite i najnowsze sprawy.

Arcyksiężniczka Marya Karolina Ludwika, córka niegdyś arcyksięcia Karola Ludwika, zaślubioną została arcyksięciu Rajnerowi Ferdynandowi Maryanowi d. 21. b. m. Slubnemu obrządkowi przedchodził obrządek zrzeczenia się arcyksiężniczki praw następstwa i dziedzictwa z urodzenia jej służących, wykonany wedle ustawy domu cesarskiego. —

Słychać, iż N. Pan na wiosnę zwiedzi Czechy i Węgry. Donoszą także o podroży Cesarza rossyjskiego do Berlina i Wiednia i o nowym zjeździe monarchów. W zeszły wtorek N. Cesarz wyjechał do Tryestu. —

Gazeta kons. szl. donosi z Wiednia, że nowa pożyczka została uchwaloną i rozpisanie jej wciągu miesiąca nastąpi. —

Krakowski Czas pisze: „Ile razy niezwyczajne wypadki pojawiają się w świecie, zawsze kabalistyka stara się wyprowadzić je z jakiejś rachuby liczb, cyfr, wróżb niewyjaśnionych. W ten sposób obliczono już czas trwania każdej zmiany politycznej we Francji, i spisywano różne *abrakadabra* i *logogryfy* z nazwisk, które stały się głośnemi. Ostatnie wypadki we Francji obudziły zapomnianą umiejętność kabalarzy i fatalistów i nowego ich badaniom dodały żywiołu; a któżby uwierzył iż nam dostały się w jednym dniu dwa nowe tego rodzaju odkrycia tajników historji, które zdolne zadać kłamstwo Cieszkowskiego teorji apriorycznej w historji. — Pierwsze odkrycie powiada że początkowe głoski wyrazów: Arnaud, Morny, Elisée, Napoleon, tworzą razem Amen; — drugie zaś odkrycie nadesłane nam zostało w następującym liście z ostatnich kończyn wschodniej Galicyi: — Szanowny Redaktorze! Naszego wieszcza boskiego Adama Mickiewicza, od lat tylu powszechnie znane słowa tajemnicze „Czterdzieści cztery“ skreśliwszy liczbami rzymskiemi XLIV. przedstawiły się oczom moim głoski XLN. i oto usłyszałem głos „Xsiążę Ludwik Napoleon“ głos, który mimowolnie usta moje wymówiły: „Sława, Sława, Sława!“ — Raczysz Szanowny Redaktorze tych słów kilka w przedziałkach swej gazety umieścić.“ —

Z Cieszyna. Bachus już pochowany, huczny mięsopust umilknął, kaznodzieje upominają z kazalnic, i post nastąpił w całem znaczeniu tego słowa. Gdyż życie według biegnących okoliczności się odpostacia, i przeto też publiczne życie miasta naszego w niniejszej porze głownie w mięsopustnych zabawach swoj obraz znajduje, zwracamy nakoniec i na ten objaw uwagę. A chcąc krotko oddać obraz naszego mięsopustu, musimy się w tych słowach wyrazić: że niniejszy karnawał odznaczył się żywością, nawet powiedzieć możemy, że w porownaniu z innemi miastami równej wielkości Cieszyn w tym względzie zabiera niejakie pierwszeństwo. Były tygodniowe kassyna, bale cechowe, oficerski, rewanżowy, maskowy, dla dzieci, bale domowe, pikniki itd. itd. Niektóre z tych zabaw odznaczały się świetnością, a tańcujących i zabawę miłujących nie brakło, szczegolnie tam, gdzie sobie lepszą uciechę obiecywano. Jako w Cieszynie, tak też w okolicznych miastach mniej więcej oddawano się wesołości. A obok tych zabaw przypominamy jeszcze nowe zjawisko, tj. bale chłopskie, które po wsiach wielkie upodobanie znalazły.

W tłoczni Karola Prochaski.

Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.